

Komentarz edytorski – na materiale *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego

Justyna Mieczkowska
Uniwersytet Szczeciński

Abstract

This article attempts to undertake one of the many issues of the contemporary editing in Poland, namely incorporating an editorial comment into a literary work. It focuses on the content-related aspects, including the issue of formulating explanations in terms of structure and language. For this purpose, the present author has used publications within editing theory (beginning with the earliest, pre-war programmes by Wilhelm Bruchnalski and Juliusz Kleiner). They make a point of departure for the attempt to unify the commenting conventions in literary works as regards the publications of B type. The final part aims to present the principles that should be taken into consideration by every editor-researcher – as argued by the present author. Remarks on the “model” comment are topped by the examples of explanatory notes that such texts as *Odprawa posłów greckich* by Jan Kochanowski should include. An Old Polish literary work has been selected on purpose, on the grounds that publishing old works constitutes a far greater challenge for a publisher than editing a contemporary work.

Keywords: editing, editorial comment, explanatory notes, Old Polish literature, Kochanowski

Abstrakt

Artykuł ten jest próbą zmierzenia się z jednym spośród wielu problemów dzisiejszego edytorstwa w Polsce, jakim jest przygotowanie komentarza do wybranych miejsc utworu

literackiego. Podejmuje on zagadnienie wartości merytorycznej komentarza, a więc tego, co powinien on w sobie zawierać, nie pomijając także kwestii formułowania objaśnień pod względem struktury i kształtu językowego. W tym celu autorka sięga po wybrane opracowania z zakresu teorii edytorstwa (rozpoczynając od najwcześniejszych, przedwojennych programów, autorstwa Wilhelma Bruchnalskiego i Juliusza Kleintera). Stają się one punktem wyjścia dla próby ujednoczenia zasad komentowania dzieł literackich w zakresie wydań typu B. W ostatniej części dyskursu przedstawione zostały zasady, jakimi według autorki kierować się powinien współcześnie każdy badacz-edytor, a rozważania na temat „wzorcowego” komentarza wieńczą przykłady objaśnień, jakimi opatrzyć winno się tekst taki jak *Odprawa posłów greckich* Jana Kochanowskiego. Utwór staropolski został wybrany celowo, gdyż niewątpliwie wydawanie dzieł dawnych jest dla każdego wydawcy dużo większym wyzwaniem niż przygotowanie edycji utworu współczesnego.

Słowa klucze: edytorstwo, komentarz, objaśnienie, literatura staropolska, Kochanowski

Poruszony w tym szkicu problem edytorski, jakim jest przygotowanie komentarza, wydać się może zagadnieniem, które nie powinno sprawić problemu doświadczonemu badaczowi – oczywisty bowiem wydaje się fakt, że musi on być poprawnie sformułowany i, co najważniejsze, funkcjonalny wobec tekstu, który objaśnia. Jak pokazują jednak poszczególne edycje, zwłaszcza tekstów dawnych, wielu wydawców w odmienny sposób rozumienie ową **funkcjonalność i poprawność**. Czym więc należy się kierować, aby utwór literacki przybliżyć czytelnikowi za pomocą komentarza, a nie wręcz przeciwnie – odsunąć go od dotarcia do jego sensu? Nie brak w literaturze przykładów, gdy komentarz zamiast rozjaśniać sens utworu, tylko komplikuje jego odbiór. Zdarzają się też sytuacje, kiedy objaśnienie pojawia się zupełnie bez potrzeby lub, wręcz przeciwnie, brak go w miejscu szczególnie niejasnym dla przeciętnego czytelnika. Należy więc postawić sobie pierwsze pytanie:

1. Jakie zagadnienia powinien obejmować swym zakresem komentarz?

Znane są już przedwojenne próby określenia zadań i zakresu komentarzy, podjęte przez Wilhelma Bruchnalskiego i Juliusza Kleintera.

Dla Bruchnalskiego komentarz jest pewnego rodzaju dopełnieniem wstępu, zawiera informacje, które nie mogły być zawarte we wprowadzeniu do danego dzieła. W związku z tym komentarz powinien:

1. objaśnić słowa, frazy, zdania pod względem znaczenia i formy gramatycznej;
2. scharakteryzować styl ze względu na artyzm lub cechy wyróżniające, na porównania, na figury i tropy (np. peryfrazy);
3. wytłumaczyć nazwy osób (podać ich brzmienie oryginalne) i miejscowości, zdarzenia i fakty historyczne, zwyczaje, obyczaje i w ogóle tzw. realia;
4. podać, to się okaże konieczne, związek jednego ustępu z drugim i ułatwić zrozumienie myśli niejasnych;
5. wskazać powinowactwo i pokrewieństwo między szczegółami pewnego utworu a innymi utworami poety – zestawić tzw. paralele;
6. uwydatnić z możliwą treściowością zależność poety od źródeł;
7. opatrzyć tekst w szczegółowe a konieczne przypiski historycznoliterackie;
8. zaznaczyć zmiany dokonane w tekście, po ich uzasadnieniu ich odsyłając do wariantów;
9. zwracać uwagę w miejscach ważniejszych na warianty krótką notatką: p.w. (= patrz warianty) (145–146).

Choć założenia Bruchnalskiego odnoszą się do edycji dzieł konkretnego poety, w tym wypadku Mickiewicza, wydaje się, że można je potraktować jako pewną propozycję programową, możliwą do zastosowania także do tekstów literackich innego autorstwa. Nie sposób nie zauważyć, że zakres, jakiego dotyczy tego typu komentarz, jest niezwykle szeroki – niewątpliwie znacznie wykracza poza podstawową problematykę, której objaśnienie byłoby niezbędne dla zrozumienia tekstu przez czytelnika. Jak słusznie zaznacza Górski: „Bezsprzecznie wartość dydaktyczna takiego komentarza jest bardzo duża, ale trudno nie stwierdzić, że pod jego ciężarem dzieło samo ginie i staje się tylko okazją do popisu erudycji komentatora” (276).

Co może intrygować współczesnego wydawcę, który chciałby opracowywać przygotowywaną przez siebie edycję w oparciu o założenia Bruchnalskiego? Na szczególną uwagę zasługuje wyznaczone przez badacza zadanie charakterystyki stylu i cech wyróżniających dany utwór. Wydaje się bowiem, że jest to zagadnienie na tyle obszerne, iż powinno stać się fragmentem osobnych opracowań albo, w miarę możliwości, winno zostać poruszone przez wydawcę we wstępie, poprzedzającym daną edycję. Nie jest to też kwestia, której objaśnienie jest niezbędne, aby odbiorca mógł zrozumieć utwór. Co ciekawe, trudno też jednoznacznie stwierdzić, czym dla Bruchnalskiego są „przypiski

historycznoliterackie.” Biorąc zaś pod uwagę zaznaczanie zmian dokonanych w tekście lub wskazywanie wariantów, współcześnie zamieszcza się je zwykle w aparacie krytycznym.

Warto przyrzeć się także drugiemu przedwojennemu programowi komentarza, sformułowanemu przez redaktora *Dzieł wszystkich Juliusza Słowackiego* (Górski 276–277)¹. W jaki sposób rozstrzyga to zagadnienie ów badacz? Kleiner wskazuje, że komentarze zawarte we wspomnianej edycji (przy zastrzeżeniu, że są „zwięzłe i jasne”) zawierają:

- elementy krytyki tekstu (jeśli w pełni nie zostały uwzględnione we wstępie), ze szczególnym uwzględnieniem poprawek;
- objaśnienie trudniejszych wyrazów, głównie archaizmów, wyrazów obcych, mniej popularnych imion własnych;
- „aluzje do stosunków i osób współczesnych”;
- związek pewnych fragmentów, wyrażeń, z innymi utworami poety oraz z jego twórczością pamiętnikarską a także z listami oraz twórczością innych autorów;
- znaczenie niezrozumiałych ustępów;
- „ważniejsze zagadnienia estetyczne”.

Uwagi co do propozycji Kleinera nasuwają się natychmiast, jeśli chodzi o ostatnie z wymienionych punktów. Jednak badacz przezornie zastrzega, że w przypadku dwóch ostatnich zagadnień objaśniać należy jedynie rzeczy najważniejsze, gdyż „wydanie ma ułatwiać lekturę, lecz nie wyręczać myśli czytelnika” (Górski 276–277). Niewątpliwie w ten sposób wydawca znacznie zbliża się do współczesnego spojrzenia na zagadnienie komentarza. O ile dziś w objaśnieniach raczej nie uwzględnia się kwestii estetycznych czy kwestii związanych z krytyką tekstu (notuje się je w aparacie krytycznym), o tyle pozostałe kategorie są w objaśnieniach do wydań dzieł literackich uwzględniane dość szczegółowo.

Z przytoczonych powyżej przykładów wynika następujący wniosek – dyskusja nad objaśnieniami prowadzona w obrębie edytorstwa ma już bardzo długą tradycję, choć może niekiedy była to dyskusja pośrednia – wydawcy nie odnosili się do propozycji sformułowanych równoległe przez innych badaczy, lecz przygotowywali swe własne, autorskie programy, w ten sposób utrudniając stworzenie jednoznacznych i uniwersalnych wytycznych.

Wkraczając w krąg współczesnego edytorstwa jako punkt wyjścia warto potraktować rozważania Konrada Górskiego, który w swej książce pt. *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich* poświęcił kwestii komentarza osobny rozdział, tym samym traktując go jako odrębny i jeden z najważniejszych problemów dzisiejszego edytorstwa. Za najważniejsze zadanie każdego komentarza przyjmuje autor jego „przystosowanie do po-

¹ Ze względu na brak dostępu do wydania lwowskiego, korzystam z wersji cytowanej przez K. Górskiego.

trzeb odbiorcy”, zwłaszcza, że celem każdego komentarza jest „udostępnienie czytelnikowi zawartego w tekście sensu” (273). Istotne jest więc to, by przygotowując wydanie (zależnie od jego typu – A, B czy C) sformułować na wstępie założenia mające ustalić zamierzoną grupę odbiorców – inaczej przecież komentować będziemy tekst przeznaczony dla uczniów szkół podstawowych czy ponadpodstawowych, inaczej zaś ten, który trafić ma na przykład w krąg środowiska akademickiego czy też posłużyć ma za punkt wyjścia dla historyków literatury itp.

Autor *Tekstologii* formułuje postulaty dotyczące zawartości komentarza. W ujęciu tego badacza komentarz powinien:

- wyjaśniać te zjawiska językowe, które ze względu na pewne cechy (archaizmy, regionalizmy, etc.) mogą wywołać niezrozumienie lub niewłaściwe rozumienie tekstu przez odbiorcę. Mogą to być elementy różnorodne: pojedyncze wyrazy, frazeologia, a nawet interpunkcja;
- przekazywać informacje na temat wydarzeń i postaci historycznych, postaci mitologicznych, literackich;
- wyjaśniać nazwy geograficzne oraz terminologię specjalną;
- tłumaczyć zawarte w tekście odwołania do postaci i zdarzeń historycznych oraz innych utworów literackich;
- wyjaśniać te miejsca tekstu, które bez znajomości problematyki specjalnej mogą być niezrozumiałe dla czytelnika. Znajomość pewnego zakresu terminologii zależy bowiem od indywidualnej kompetencji i wiedzy odbiorcy (278–279).

Wszystkie wysunięte w dalszej części niniejszego artykułu postulaty przyjmują za punkt wyjścia propozycję Górskiego przy założeniu, że będą to wytyczne ukierunkowane przede wszystkim na wydanie typu B. Uznałam bowiem propozycję tego autora za najbardziej bliską możliwości stworzenia modelowego komentarza (choć funkcjonuje współcześnie kilka innych wariantów, przygotowanych między innymi przez wydawców serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” czy też przez Romana Lotha w jego książce *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*). Należy więc teraz postawić sobie kolejne pytanie:

2. Jak tworzyć komentarz?

Kiedy wydawca wie już, co chce objaśnić, powinien zastanowić się, jaki system pracy przyjmując w zamkniętym cyklu, jakim jest tworzenie komentarza do danego utworu. Zdaniem Górskiego redagujący komentarze powinien: „1. dotrzeć do źródeł, z których będzie mógł

zaczepnąć potrzebne informacje; 2. nieustannie kontrolować poprawność objaśnienia przy pomocy kontekstu” (278). Pokazuje on jednocześnie coś bardzo ważnego – badacze nie powinni zbyt ufać swej intuicji, a ich zadaniem jest znaleźć potwierdzenie swych przypuszczeń w źródłach takich jak: słowniki, encyklopedie, książki specjalistyczne etc.

Niekiedy bywa tak, że edytor opiera się na rzetelnych źródłach, a mimo to tworzone przez niego objaśnienia są niepełne, zdarza się także, iż w niektórych miejscach zupełnie ich brak. Ten stan rzeczy wynikać może z niewiedzy edytora (choć nie powinien on wówczas tego faktu przemilczeć), ale i – co zaskakujące – z jego nieświadomości. W tym kontekście rolę komentarza w dotarciu do sensu utworu zobrazował w swojej pracy na temat *Dafnidy* Twardowskiego Piotr Urbański. Analizując opowiadany w *Dafnidzie* epizod spotkania Odysa z Syrenami, ów autor zwraca uwagę na ważną modyfikację, dokonaną przez Twardowskiego. W utworze tym przywiązany do masztu Odys ma uszy zatkałe woskiem (Homerowy Odys nakazał towarzyszom, aby go związali; chciał jednak usłyszeć śpiew Syren, więc w przeciwieństwie do załogi, nie zatkał sobie uszu). Jak więc mógł usłyszeć pieśń Syren? Uznając dokonane przez Twardowskiego zmiany za zabieg celowy, badacz w poszukiwaniu źródeł dociera do mowy św. Bazylego Wielkiego (*Ad adolescentes – Do młodzieńców, o pożytku z czytania pism pogańskich*). Jej analiza oraz wgląd w pisma innych Ojców Kościoła, pozwalają sformułować wniosek, że wosk nie miał zamykać Odysowi uszu na wszystko, co usłyszy, lecz pełnił funkcję oczyszczania mądrości, przekazywanej przez Syreny i wydobywania z niej najcenniejszych wartości. To dzięki temu Odys potrafi zwalczyć pokusę i podjąć właściwą decyzję. W procesie poznania najważniejszą rolę pełni słuch, wosk zaś to symbol Słowa Bożego, które chroni bohatera przed pokusą (Urbański 170–177). W takiej sytuacji nie trudno o wniosek, że bez komentarza sformułowanego przez tego badacza nasze rozumienie *Dafnidy* byłoby niepełne.

W literaturze wskazówek dotyczących procesu przygotowania komentarzy do tekstu jest niestety niewiele. Być może, z pozoru, sprawa ta wydaje się błaha, jednak ilość błędów popełnionych przez edytorów, luźna interpretacja ustępów utworu, często w zupełnym oderwaniu od kontekstu, świadczy o tym, że zagadnienie to jest poruszane przez badaczy niestety zbyt rzadko. Odpowiedzialność za wskazanie niewłaściwej interpretacji ponosić winna osoba, która pod redakcją się podpisuje; czytelnik bowiem, sięgając po dany egzemplarz jest zazwyczaj ufny, że został on opracowany w sposób rzetelny.

Odwieczny dylemat każdego edytora – opatrywać tekst objaśnieniami czy też zadbać tylko o odtworzenie jego postaci pierwotnej, oczyszczonej z wszelkich błędów, wydaje się znacznie łatwiejszy do rozwiązania, jeśli wziąć pod uwagę zakres odbiorczy wydania. Tekst, w którym pojawiają się komentarze do trudniejszych partii tekstu, zyskuje adres uniwersal-

ny, może sięgnąć do niego każdy. Nieobjaśnione dzieło dotrze do grupy osób, dla których jest cennym materiałem do badań językowych, historycznych etc. Zadać sobie należy jednak pytanie czy wtedy nie warto sięgnąć do oryginału lub najwcześniejszej zachowanej jego kopii?

Jakie zaś są oczekiwania wobec komentarzy do danego tekstu? Powinny one odpowiadać „na kwestionariusz pytań, wywoływanych przez dany tekst” (Krzywy 121). Nie można go w żaden sposób przewidzieć, a jedynie intuicyjnie określić jego zakres. Przekonująca wydaje się propozycja Romana Krzywego, aby ujawniać podobieństwa z utworami wcześniejszymi (tego samego lub innego autorstwa) jednak z pewnym zastrzeżeniem – tylko wtedy, jeśli ma to znaczenie dla wymowy danego tekstu, kiedy odwołanie jest odniesieniem celowym. Wskazywanie przypadkowej zbieżności wydaje się nie mieć żadnego celu, odrywa bowiem czytelnika od właściwej interpretacji tekstu.

Pamiętać należy o tym, że niewłaściwe objaśnienie przez wydawcę jakiegoś wyrazu czy frazy wpływa czasem na zmianę znaczenia nie tylko fragmentu utworu, ale i całego dzieła. Słusznie proponuje Krzywy, aby w miejscach szczególnie niejednoznacznych informować czytelnika o tym, że jest to jedynie tłumaczenie prawdopodobne, albo też podawać różne sensory danego wyrazu czy wyrażenia. Niekiedy wydawca musi być tym, kto interpretuje, proponuje określone rozumienie utworu (132). Edytor powinien także zdecydować, w którym miejscu utworu należy objaśniać poszczególne słowa, a kiedy całą frazę, której rozbięcie może znacznie komplikować właściwy odbiór tekstu.

W tym miejscu warto podsumować dotychczasowe rozważania i wskazać najważniejsze postulaty, jakimi winien kierować się każdy edytor, pracujący nad komentarzem:

1. Podjęcie decyzji, do kogo dany komentarz jest adresowany.
2. Ustalenie co chcę/powiniem objaśnić, by przybliżyć tekst odbiorcy.
3. Dotarcie do źródeł, w oparciu o które przygotowuję komentarz.
4. Uwzględnienie koniecznych kontekstów (np. historycznoliteracki).
5. Dbanie o to, by komentarz był jasny i precyzyjny.

Od tego miejsca już tylko krok do kolejnego pytania:

3. Jak powinien wyglądać wzorcowy komentarz?

Niewątpliwie jest to pytanie zbyt ogólne, a jednoznaczna odpowiedź jest niemożliwa. Nic dziwnego, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że nawet jeśli wydawca wybierze określony typ wydania, które chce przygotować, musi pamiętać także o tym, jaki utwór

ma przed sobą. Kiedy sięga bowiem po tekst dawny, tekst zakorzeniony jeszcze w dobie staropolskiej, komentarze muszą być bardziej obszerne, a ogromne wyzwanie staje przede wszystkim w odniesieniu do kwestii językowych (ze względu na archaizmy, często dla danego czytelnika kompletnie niezrozumiałe lub odbiegające od znaczenia, które mogłyby im przypisać dziś).

Dla zilustrowania przedstawionych zagadnień, w dalszej części artykułu pojawi się kilka najbardziej problematycznych fragmentów *Odprawy posłów greckich*, które od dawna zaprzętają uwagę badaczy. Opatrzone zostaną one komentarzami, jak się wydaje, najbardziej przybliżającymi sens, który prawdopodobnie chciał nadać im Kochanowski.

Rozpocząć wypada od zastrzeżenia – komentarze, które zostaną tu przytoczone, to nie autorska, zupełnie nowa propozycja. Wybrałam metodę, która ma już ugruntowaną pozycję wśród edytorów wielu tekstów – podane komentarze są pewnym wyborem, dokonany każdorazowo pomiędzy istniejącymi już objaśnieniami do danych miejsc tragedii. Jednak w przypadku, gdy skomentowanie pewnego fragmentu wydaje się konieczne, a żadne ze źródeł nie wprowadza potrzebnych objaśnień, uzupełniam zbiór komentarzy własnymi uwagami. Pochodzenie komentarza zaznaczam po odnotowaniu poszczególnego objaśnienia, notując w nawiasie kwadratowym inicjały badacza².

Zakres, jaki według mnie powinien obejmować komentarz, ustaliłam w sposób następujący:

- wszelkie kwestie językowe, które z jakichkolwiek względów mogłyby utrudnić czytelnikowi pełne zrozumienie treści utworu (archaizmy, frazeologizmy, neologizmy, formy fleksyjne i składniowe etc.);

² Źródłem komentarzy stały się dla mnie przede wszystkim edycje *Odprawy* w opracowaniu Sinki [T.S.], Ulewicza [T.U.], Sokolskiego [J.S.] i Krzyżanowskiego [J.K.]. Ponadto opieram się także na opracowaniach badaczy, którzy zajmowali się analizą określonych miejsc utworu Kochanowskiego, szczególnie w zakresie similiów (co wydało się konieczne, ze względu na skromną liczbę komentarzy dotyczących zbieżności *Odprawy* z innymi utworami). Teksty, z których korzystam, to: T. Witczak, *Wokół pierwszej i ostatniej kwestii Antenora*. „Pamiętnik Teatralny”, RXXVI, 1978, z. 3 [T.W.]; J. Abramowska, J. Ziomek, *Łódź bukowa*. W: J. Ziomek, *Prace ostatnie*. Warszawa 1994. Pierwodruk: „Studia Polonistyczne” V, Poznań 1978 [J.A., J.Z.]. Słowniki, które służyły mi w zakresie objaśnień leksykalnych to *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Pod red. Mariana Kucały, Kraków (t. I – 1994, t. II – 1998, t. III – 2003, t. IV – 2008) [SPJK] i S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*. Wrocław 1968 [PSDP]. Jeśli przy danym objaśnieniu nie zostały wprowadzone inicjały żadnego spośród wymienionych tu badaczy, oznacza to, że dany komentarz nie pojawia się w źródłach, jest natomiast moją propozycją. W niektórych przypadkach łączę objaśnienia sformułowane przez kilku różnych autorów.

- nazwy własne oraz nazwy geograficzne;
 - wyjaśnienia lub interpretacje tych ustępów tekstu, które ze względu na swą niejednoznaczność mogą być niezrozumiałe dla czytelnika; komentarzem musiały zostać opatrzone szczególnie te wersy, które przez badaczy *Odprawy* objaśniane były w odmienny (niekiedy zupełnie sprzeczny) sposób – stąd istotna stała się próba sformułowania poprawnego komentarza do tych miejsc;
 - informacje na temat realiów, które wydają się niezbędne dla pełnego zrozumienia tekstu;
 - przenośnie poetyckie, oznaczające określone postaci mitologiczne;
 - aluzje do wydarzeń mitologicznych – tam, gdzie to możliwe, wskazano także na pochodzenie danego mitu;
 - podobieństwa i nawiązania określonych ustępów tekstu do dzieł starożytnych.³
- Aby ocenić wartość funkcjonalną scharakteryzowanych komentarzy, warto przyrzeć się próbkom objaśnień, przyporządkowanych danym fragmentom tekstu:

ANTENOR

Com dawno tuszył i w głos opowiedał?⁴

Że obelżenia i krzywdy tak znacznej

Cierpieć nie mieli waleczni Grekowie:

(w. 1–3)

w. 1–3 – pierwodruk tekstu z 1578 roku nie notował po w. 1 żadnego znaku interpunkcyjnego. Wydania dwudziestowieczne wprowadzają w tym miejscu przecinek, podając różnorodnej interpretacji trzy pierwsze wersy utworu. Tadeusz Ulewicz proponuje

³ Przyjęta tu kolejność wprowadzanych objaśnień oraz ich zawartość sugerowana jest Wydaniem Sejmowym dzieł Kochanowskiego, w szczególności zaś edycją *Pieśni* (w stosunku do wydania *Trenów* prezentuje ona nieco szerszy zakres komentarza). Choć nie wprowadzam przyjętego we wskazanym wydaniu podziału na komentarz I i II, nawiązuję do tej klasyfikacji poprzez określony sposób porządkowania objaśnień (od komentarzy językowych, poprzez nawiązania do realiów szesnastowiecznych, aż do wyjaśniania aluzji do wydarzeń i postaci mitologicznych, ze wskazaniem tych miejsc, które powstały prawdopodobnie w wyniku inspiracji twórczością autorów antycznych).

⁴ Wprowadzam w wersie pierwszym znak zapytania, zgodnie z zaleceniem Witczaka. Choć system interpunkcji staropolskiej posiadał w swym obrębie także pytajnik, jednak pamiętać należy, że zaznaczanie intonacji pytajnej było zależne od woli autora. Jeśli danemu twórcy nie zależało na wyraźnym zaznaczeniu pytania, mógł ów znak zwyczajnie pominąć.

wprowadzenie na początku wersu wielokropka, co należałoby interpretować jako wprowadzenie odbiorcy *in medias res*. Sinko pomijając kwestię przestankowania, komentuje: „po wierszu trzecim należy się domyśleć: to się teraz stało”. Wydaje się jednak, że bardziej uzasadnione jest opatrzenie początkowego wersu utworu znakiem zapytania, wówczas pozostałe wersy zyskują charakter wypowiedzi udzielanej samemu sobie (co jednocześnie w odbiorze słuchowym musiało wprowadzać element zaskoczenia). Za taką interpretacją przemawia również wspomniany brak znaku przestankowania po w. 1 [T.W.].

w. 1 *tuszył* – oczekiwał [J.S.]; *opowiedał* – zapowiadać coś, przepowiadać coś, mówić, wypowiadać [SPJK], forma na podłożu gwarowym mazowieckim [T.U.].

w. 2 *obelżenia* – obrazy, obelgi, znieważenia, poniżenia [SPJK].

w. 3 *cierpieć* (stp.) – znosić coś cierpliwie, tolerować [T.U.].

CHORUS

By rozum był przy młodości,
 Nigdy takiej obfitości
 Pereł morze i ziemia złota nie urodzi,
 Żeby tego nie mieli tym dostawać młodzi.⁵
 (w. 68–71)

O Boże na wielkim niebie,
 Drogo to, widzę, u Ciebie,
 Dać młodość i baczenie za raz: jedno płacić
 Drugim trzeba – to dobre, a tego żal stracić.
 (w. 80–83)

w. 68 *by* – gdyby.

w. 68 i nn. Nigdy morze nie urodzi takiej obfitości pereł, a ziemia tyle złota, aby młodzi – gdyby rozum dopisał – nie potrafili nimi zawładnąć [T.U.]; myśl ta przypomina

⁵ Jest to jeden z fragmentów dramatu, najdobitniej pokazujący rolę komentatora w procesie odbiorczym, którego uczestnikiem jest czytelnik. W trzech różnych wydaniach *Odprawy* pojawiły się bowiem następujące objaśnienia: 1. „Żeby to można być równocześnie i młodym i rozumnym! Niestety nie masz tyle pereł i złota, żeby można było za nie nabyć rozumu w młodości, i żeby się nie musiało rozumu kupować za młodość” (Sinko), 2. „nigdy morze nie urodzi takiej obfitości pereł, a ziemia tyle złota (tj. takich bogactw), aby młodzi – gdyby rozum dopisał – nie potrafili nimi zawładnąć”, 3. „nie ma takich skarbów, za które młodzi nabyć by mogli rozum” (Krzyżanowski). W wyniku takiego stanu rzeczy jesteśmy świadkami sytuacji, w której czytelnik dramatu w wydaniu Krzyżanowskiego staje się odbiorcą innego sensu, innej interpretacji, niż ta, którą sugeruje Ulewicz.

fragment *Andromachy* Eurypidesa (w. 184 i n.): „szkodliwą jest młodość ludziom i źle jest, że młodości baczenia nie dostaje.”

- w. 80 i n. – użycie w tym wersie formy liczby pojedynczej *Boga*, pisanej wielką literą, odsyłać musi do świata pojęć religii chrześcijańskiej. Nie jest to jednak wynik niekonsekwencji poety, lecz celowy zabieg, charakterystyczny dla epoki renesansu. Wiązało się to ze zmianą w pojmowaniu zasady *imitatio antiquorum* – ponieważ w szesnastym wieku teksty twórców klasycznych były powszechnie znane, samo naśladowanie czy też nawiązywanie do tekstów starożytnych stało się niewystarczające. Pisarze wykorzystywali więc utwory antyczne w sposób twórczy, odnosząc je do współczesnego sobie świata wartości.
- w. 82 *baczenie* – rozum, rozważa, rozsądek; dawcą rozumu jest w tym kontekście Bóg [SPJK], *za raz* (stp.) – razem, jednocześnie [T.U.].

CHORUS

O białoskrzydła, morska pławaczko,
Wychowanico *Idy* wysokiej.
Łodzi bukowa, któraś gładkiej
Twarzy pasterza Pryjamczyka
Mokrymi słonych wód ścieżkami
Do przezroczystych Eurotowych
Brodów nosiła:
(w.424–430)

- w. 424 i nn. – źródło III pieśni Chóru to stasimon II z *Hipolita* Eurypidesa (w. 747 i nn.) [J.A; J.Z].
- w. 424 *białoskrzydła* – neologizm, oparty o gr. *leukòpteros* (jest właściwie tłumaczeniem określenia, użytego przez Eurypidesa), tu o łodzi: mająca białe żagle [T.S., SPJK]; *pławaczka* (stp.) – pływaczka; o łodzi [SPJK].
- w. 425 *wychowanico Idy wysokiej* – statek, którym Parys udał się do Grecji zbudowano z drzew rosnących na górze *Ida* nieopodal *Troi*.
- w. 426 *łodzi bukowa* – epitet *bukowa* jest nieobecny w pierwowzorze pieśni; według antycznych źródeł, łódź Parysa była zrobiona z sosny (np. w *Helenie* Eurypidesa, w. 221–234 oraz u Horacego *Carmina* I 14, 11 n.). Buk występował jednak w fabułach trojańskich: Parys, gdy był jeszcze pasterzem i kochankiem nimfy *Ojnone*, wycinał jej imię w korze buków; nie bez przyczyny więc Kochanowski wprowadza to określenie do utworu. Buk uchodził za drzewo idylliczne i jako takie upowszechnił się dzięki

Bukolikom Wergiliusza, drzewo to w już w średniowieczu przypisano na stałe stylowi niskiemu (Jan z Garlandii, tzw. koło Wergiliusza), określanemu jako bukoliczny. *Łódź bukowa* funkcjonuje zatem w tym fragmencie jako aluzja do stanu niskiego i do postaci Parysa-pasterza, który porzucił pierwotną niewinność; staje się ona także świadectwem winy tragicznej, ciężącej na potomku Priama. Poza tym miejscem buk pojawia się w twórczości Kochanowskiego zaledwie raz, w *Satyrze* [J.A; J.Z.]; *gładkiej twarzy* – pięknej, urodziwej twarzy [T.S.].

w. 427 *Pryjamczyka* – syna Priama (Aleksandra) [J.S.].

w. 429 *Eurotowych brodów* – Eurotas, główna rzeka Lakonii w Grecji. U jej ujścia zacumował statek Aleksandra. Nad Eurotasem leżała też Sparta, w której panował Menelaos i gdzie Aleksander poznał Helenę [J.S.].

w. 426–430 – sens: łodzi bukowa, która przyniosłaś urodziwego pasterza, syna Priama, do przezroczystych wód rzeki Eurotas (do Sparty); *mokrymi słonych wód ścieżkami* – inwersja poetycka; poprawna składnia: mokrymi ścieżkami słonych wód (morza) [T.U.].

PRIAM

To więc już Antenorze, insza niż proroctwa
 Albo sny białogłowskie: ale wszyscy przedsię
 W jeden cel przedsię biją. Jutro co naraniej
 W radę wnidźmy, a stamtąd już ani wychodzmy
 Aż obronę uradzim.

ANTENOR

Baczę, że jej trzeba,
 Acz mi to słowa przykre i coś nie bez wróżki –
 Na każdy rok nam każą radzić o obronie;
 Ba, radźmy też o wojnie – nie wszystko się brońmy –
 Radźmy, jako kogo bić: lepiej niż go czekać.
 (w. 597–605)

w. 597 *insza* – inna [PSDP]; domyślnie: rzecz, sprawa [T.U.]; w. 597 i n. *proroctwa albo sny białogłowskie* – nawiązanie do przepowiedni Kasandry i snu Hekuby [T.U.].

w. 598 *wszyscy* – Kasandra, Hekuba i Rotmistrz [T.S.]; Priam, pomimo wyrażonego wcześniej powątpiewania w przepowiednie Hekuby i Kasandry, dostrzega ich spełnianie się w obliczu wiadomości, przyniesionych przez Rotmistrza; *przedsię* – przecieź, jednak [PSDP].

- w. 599 *w jeden cel przęsię biją* – w tym samym kierunku zmierzają [J.S.]; *co naraniej* – jak najwcześniej [T.S.].
- w. 600 *wnidźmy* (stp.) – wejźmy [T.U.]; *baczyć* – uważać, rozumieć [PSDP].
- W. 601 i nn. – w szesnastowiecznej Polsce wojna była przede wszystkim antynomią pokoju (oraz obrony). Pojęcie to było jednak wieloznaczne – oznaczało zarówno walkę, jak i pospolite ruszenie. Antenor przestrzega, że stosowanie wyłącznie postawy obronnej przyczyni się do klęski państwa. Ta pozorną agitacją za wyborem wojny (wbrew sugestiom większości badaczy, między innymi Tadeusza Sinki) jest, w odniesieniu do pojęć wojskowych XVI wieku, orędziem o zorganizowanie większej niż obrona potoczna siły militarnej. W kontekście ostatnich słów Antenora konieczna staje się nie tylko próba odparcia najazdu wroga, ale wojna, czyli ‘odpór ofensywą’ (atak uprzedzający).
- w. 602 *acz* (stp.) – choć, chociaż [T.U.]; *nie bez wróżki* (stp.) – nie bez wróżby [T.U.].
- w. 603 *na każdy rok* – znaczenie dosłowne: co roku, każdego roku; tu: ciągle, ustawicznie [T.U.]. Wyrażenie to podkreślało w dawnej polszczyźnie powtarzalność pewnych procedur, związanych często z uczestnictwem w sejmach lub z określonymi operacjami finansowymi. [T.W.]; *radzić* – zastanawiać się nad czymś, omawiać jakiś problem, obradować [SPJK]; *radzić o obronie* wojnę i pokój w owym czasie (zgodnie z ustawami) mógł uchwalać tylko sejm; decyzję o obronie podejmowano co roku [T.W.]; *obrona* – łac. *defensiva*; termin ten oznaczał także wojnę obronną (pospolite ruszenie) oraz odrębne instytucje ochrony granic państwa [T.W.].

Podsumowanie

Powyższe rozważania dotyczą najważniejszych kwestii związanych z tworzeniem komentarza, stanowią pewnego rodzaju syntezę i pokazują, jak mógłby wyglądać komentarz, spełniający zadanie jasności i funkcjonalności. *Odprawa posłów greckich* jest w tym kontekście utworem szczególnym, gdyż w ubiegłym stuleciu w zakresie wydań typu B powstało wiele edycji utworu. Spośród tej grupy wystarczyło wybrać kilka, aby zobaczyć, że poszczególni edytorzy niejednokrotnie rozmiągają się (nie tylko w zakresie komentarza, ale też redagowania wstępu, w transkrypcji i interpunkcji) z ustaleniami innych wydawców dramatu Kochanowskiego. Cóż ma zrobić czytelnik, który przyjmuje określony kształt tekstu niejednokrotnie nawet nie zdając sobie sprawy, że to, co czyta, to już nie utwór Jana z Czarnolasu, ale swego rodzaju interpretacja, dokonana przez wydawcę?

To pytanie należy kierować nie do odbiorców, ale do badaczy-specjalistów, których zadaniem jest wydać tekst tak, jak wydałby go Kochanowski, żyjący w dzisiejszych czasach.

Bibliografia

- Kochanowski, Jan. *Odprawa posłów greckich*, oprac. Tadeusz Sinko. Wrocław: Biblioteka Narodowa, 1934.
- . *Odprawa posłów greckich*, oprac. Jacek Sokolski. Wrocław: Ossolineum, 1989.
- . *Odprawa posłów greckich*, oprac. Tadeusz Ulewicz. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974.
- . *Odprawa posłów greckich. Dzieła polskie*. T. II. Oprac. Julian Krzyżanowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Abramowska, Janina, Jerzy Ziomek. *Łódź bukowa. Prace ostatnie*. Jerzy Ziomek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994.
- Bruchnalski, Wilhelm. *Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji „Dzieł wszystkich” Adama Mickiewicza. Pamiętnik Literacki*. Lwów: Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza, 1923.
- Górski, Konrad. *Tekstologia i edytorstwo dzieł literackich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978.
- Witczak, Tadeusz. *Wokół pierwszej i ostatniej kwestii Antenora. Pamiętnik Teatralny*. Warszawa: Państwowy Instytut Sztuki, 1978.
- Kucała, Marian, ed. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. 1994, 1998, 2003, 2008.
- Reczek, Stefan, ed. *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968.
- Urbański, Piotr, ”Dlaczego Odys zatkał sobie uszy woskiem? Komentarz do „Dafnidy” Samuela Twardowskiego.” ed. Teresa Grzybkowska. *Mit Odysa w Gdańsku. Antyki-zacja w sztuce polskiej*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2000.